

WOJCIECH SZAFRAŃSKI (Poznań)

Kontrowersyjna biografia Hieronima Stroynowskiego

Uwagi na marginesie książki Artura Jana Kukuły *Hieronim hrabia Stroynowski. Prawnik – ekonomista – fizjokrata*, Lublin 2009, ss. 240

W latach 50. ubiegłego wieku polscy historycy prawa stworzyli serię „Dawni polscy pisarze prawnicy”. Komitet redakcyjny stanowili wybitni przedstawiciele nauki i znani źródłoznawcy – Adam Vetulani, Karol Koranyi i Zbigniew Zdrójkowski. To właśnie praca tego ostatniego, poświęcona Teodorowi Ostrowskiemu, była pierwszym tytułem w serii, której celem – jak podkreślali redaktorzy – miało być „przypomnienie dzisiejszemu pokoleniu prawników dorobku, który wnieśli w rozwój rodzimej myśli prawniczej nasi dawni uczeni i praktycy”¹. Później w tej serii ukazała się praca Krystyny Bukowskiej o Tomaszu Dreznerze², co spowodowało swoistą modę na biografie prawników³. Praca Artura J. Kukuły miała wpisać się w ten nurt biografistyki, o czym świadczą zarówno jej tytuł, w którym określenie „prawnik” występuje na pierwszym miejscu, jak i fragment cytowanej na końcu książki recenzji pióra Stanisława K. Olczaka z KUL, który stwierdza, że autor „dał systematyczny wykład poglądów Hieronima Stroynowskiego na państwo, prawo, ekonomię i politykę, uwzględniając szeroki kontekst historyczny”. Rekomendacja sugeruje, że praca o tak ważnej postaci Oświecenia, jaką był Hieronim Stroynowski, zasługuje na uważną lekturę i ustosunkowanie się do jej tez. Zagłębiłem się zatem w lekturze z zainteresowaniem, zważywszy, że Stroynowski jest mi bliski tak z uwagi na prace, jakie wykonywał w czasach Sejmu Wielkiego w ramach deputacji kodyfikacyjnej, jak i z przyczyn bardziej ogólnych,

¹ Z. Zdrójkowski, *Teodor Ostrowski (1750-1802). Pisarz dawnego polskiego prawa sądowego (proces, prawo prywatne i karne), jego projekty reformy prawa karnego w Polsce oraz ich związek z europejskim ruchem humanitarnym*, Warszawa 1956, s. V (od Komitetu Redakcyjnego).

² K. Bukowska, *Tomasz Drezner (1560-1616). Polski romanista XVII wieku i jego znaczenie dla nauki prawa w Polsce*, Warszawa 1960.

³ Zob. na przykład: S. Salmonowicz, *Krzysztof Bogumił Steiner (1746-1814). Toruński prawnik i historyk. Z dziejów nauki prawa doby Oświecenia w Polsce*, Toruń 1962. Na Wydziale Prawa i Administracji UAM powstała seria *Magistri Nostri* pod redakcją A. Gulczyńskiego, poświęcona profesorom prawa tegoż Wydziału.

w szczególności ze względu na sam gatunek naukowej prozy, jaką jest biografia. Jak trudny jest to rodzaj naukowego przekazu, przekonałem się nie tylko czytając wiele powstających w okresie ostatnich 20 lat biografii postaci wieku Oświecenia⁴, ale i sam starając się dorzucić niewielką cegiełkę do biografistyki polskiej⁵.

Biograf staje przed trudnym zadaniem związanym nie tylko i nie tyle z pytaniem, jak szeroko potraktować „swego bohatera”, w jakim stopniu identyfikować się z jego postacią. Bardzo często biografie stają się ukrytymi hagiografiami, a autorzy nie mogą wydobyć się spod wpływu postaci, o której piszą. Zaczynają snuć coraz dalej idące przypuszczenia, powodujące wzrost znaczenia postaci i przyznając jej przemożny wpływ na wiele wydarzeń. Pojawiają się określenia „zapewne był on wtedy”, „wiele przemawia za tym, że to właśnie on był twórcą tego...” oraz szukanie na siłę związków z ważnymi postaciami współczesnymi bohaterowi biografii. To pułapka często zastawiona na autorów biografii naukowych, które można ominąć tylko dzięki dobremu warsztatowi i trzeźwej ocenie faktów. W moim przekonaniu biografie naukowe są jednym z trudniejszych gatunków nie tylko z uwagi na wspomnianą pułapkę, ale i z racji samych badań. Bardzo rzadko materiał stanowiący kanwę wykładu bywa łatwo dostępny. Najczęściej jest to materiał rozproszony; inaczej niż na przykład w przypadku badań nad historią instytucji ustroju czy prawa. Biograf nigdy nie ma pewności, czy wykorzystał cały materiał, czy nie przeoczył znajdujących się w jakimś archiwum istotnych listów pozostających w spuściźnie po osobie, z którą bohater biografii się kontaktował, a które przy okazji innych badań i publikacji ujrzą światło dzienne i wywrócą ten fragment biografii. Pomimo trudu podejmowanego przez autorów tego gatunku, jest on z reguły niedoceniany wśród historyków prawa; podobnie jak z trudem zyskują poklask prace z zakresu historii historiografii czy nauki prawa, choć z ustaleń biografów korzystają autorzy zajmujący się zagadnieniami historii instytucji prawnych czy ustroju. Stąd ten gatunek naukowy, popularny wśród przedstawicieli innych dyscyplin, w środowisku historycznoprawnym raczej zamiera. Podkreśla się, że istotny dla historii prawa jest aspekt praktyczny, czyli faktyczne znaczenie dla dziś obowiązującego prawa. A niestety, przytoczone wyżej zdanie redaktorów serii „Dawni polscy pisarze-prawnicy” o artykułowaniu dorobku dawnych prawników i ich wkładu w rozwój myśli prawniczej traci, zdaniem wielu, na wadze przy zestawieniu z historią nośnych instytucji prawnych, bardzo często opracowywanych fragmentarycznie, w oderwaniu od kontekstu historycznego

⁴ Por. na przykład prace o H. Kołłątaju (M. Pasztor), I. Potockim (Z. Janeczka), J. Chreptowiczu (K. Trackiego), J.U. Niemcewiczu (A. Czaji).

⁵ Prace bardziej lub mniej udane dotyczące H. Kołłątaja, W. Olszowskiego, W. Ludwiczaka, S. Nowakowskiego, T. Cypriana, I. Houwalta.

i intelektualnego ich twórców czy modyfikatorów. To powoduje, że młodzi adepci historii prawa coraz częściej są „przesuwani” w kierunku instytucji prawnych czy historii organów państwa, szczególnie w zakresie „prac pisanych na stopień”. Prawnicy dogmatycy w trakcie przewodu doktorskiego czy habilitacyjnego, posługując się formułą „użyteczności” pracy, bardzo często odmawiają biografii pisanej przez historyków prawa elementu „prawniczości” pracy. Trochę jest tak, że w perspektywie historycznej można by uznać, że takie spojrzenie części prawniczego środowiska naukowego powoduje podcięcie gałęzi, na której zasiadają. Jak dawni polscy pisarze prawnicy, tak i nam współcześni tworzą rozwiązania prawne czy koncepcje, które są wynikiem ich przemyśleń, tworem zaplecza intelektualnego – trudno się bowiem zgodzić, że historia prawa to wyłącznie historia instytucji prawnych; to także historia osób, które je tworzyły czy też w ich ramach działały. Stanisław Grodziski i Henryk Olszewski, przedstawiając w 2000 roku stan środowiska historycznoprawnego w Polsce, wskazywali na konieczność ożywienia badań nad historią rodzimej nauki prawa⁶ – pomoc w syntetycznym opracowaniu jej dziejów stanowiłyby z pewnością biografie pisarzy prawników. Historycy prawa oddali biografie prawników w ręce badaczy innych specjalności – historyków *tout court*, socjologów, filologów, politologów. Czy to dobrze? Trudno jednoznacznie wyrokować, niemniej zauważalny jest w takich historiach brak szerokiej analizy dorobku prawnego postaci. Możliwość popełnienia błędu przy analizie instytucji prawnych opisywanych przez bohatera biografii jest dość znaczna, zważywszy na specjalizację i wyjątkowość języka prawniczego. Skoro jednak historycy prawa nie podjęli trudu napisania biografii wielu ważnych postaci świata prawniczego, trudno mieć pretensje do historyków *tout court*, że takie badania podejmują. Ważne, by z tego zadania wywiązywali się właściwie.

Przykładem biografii prawnika napisanej nie przez historyka prawa jest książka Artura Jana Kukuły, historyka i politologa z KUL. Już we wstępie autor dość nieoczekiwanie, zważywszy na tytuł książki, umieścił swoje zastrzeżenie: „W trakcie badań biograficznych uwidoczniła się jednak wyraźna potrzeba odrębnego potraktowania niektórych zagadnień związanych z osobą Stroynowskiego, m.in. jego wkładu do upowszechnienia w Polsce czasów stanisławowskich doktryny francuskich fizjokratów, jego dorobku prawnego i ekonomicznego (zwłaszcza jeśli chodzi o ekonomię polityczną, której był w Polsce prekursorem), a także imponujących dokonań w dziedzinie edukacji. Wątki te zostały przedstawione jedynie w zakresie właściwym dla biografii” (s. 10). Czytelnik może mieć w tym momencie nadzieję, że autor jedynie przez skromność umieścił takie za-

⁶ S. Grodziski, H. Olszewski, *Środowisko historycznoprawne w Polsce (1991-2000)*, CPH 53, 2001, z. 1, s. 30.

strzeżenie, ponieważ w innej sytuacji tytuł: *Prawnik – ekonomista – fizjokrata* (pomijając już pewne niekonsekwencje członu drugiego i trzeciego) w ogóle nie byłby uzasadniony. I rzeczywiście „imponujące dokonania w dziedzinie edukacji” Stroynowskiego zostały przez Artura J. Kukułę przedstawione dość szczegółowo, praktycznie zdecydowana większość książki traktuje o tym zagadnieniu. Spośród 169 stron tekstu (pozostałe 70 stron to aneks, bibliografia i indeksy) prawie 90 stron, poświęconych jest aspektom szkolnictwa – prezentacji Stroynowskiego jako wykładowcy w Collegium Nobilium, Szkoły Głównej w Wilnie, współpracy z Komisją Edukacji Narodowej, jego działalności rektorskiej we Wszechnicy Wileńskiej oraz oświatowo-reformatorskiej w okresie porozbiorowym. Dodatkowo czternaście stron zawiera opis kariery kościelnej Stroynowskiego. I nic w tym nie byłoby dziwnego, gdyby nie fakt artykułowania przez autora znaczenia Stroynowskiego jako prawnika i fizjokraty, a pominięcie w tytule kwestii działalności edukacyjnej, bo z tej akurat Kukuła wywiązał się bardzo dobrze.

Stanisław Salmonowicz w pracy *O rzemiośle recenzenta* wskazał, że analiza dokonywana przez recenzenta powinna obejmować pięć zasadniczych elementów: ocenę tematu, ocenę pozycji metodologicznej, ocenę zastosowanych metod badawczych (podstawy źródłowej i literatury przedmiotu), ocenę sposobu udostępnienia rezultatów pracy, ocenę znaczenia naukowego⁷. Idąc tym tropem pomysł na książkę miał Kukuła doskonały – jego charakterystyka stanu badań jest zdecydowanie pesymistyczna: całościowej biografii Stroynowskiego nie było, mimo że jest dość znaną postacią Oświecenia w Polsce (praktycznie występuje w każdym podręczniku z historii prawa polskiego i nie tylko⁸). Ostatnie prace na temat Stroynowskiego to artykuły i książki Kazimierza Opałka, pochodzące z lat 50. i początku 60., a jedyny tekst poświęcony wyłącznie hrabiemu Stroynowskiemu pióra Andrzeja Marchwińskiego opublikowany został w roku 1930⁹. Dlaczego nikt w okresie ostatnich 50 lat nie zajął się bliżej postacią Hieronima Stroynowskiego? W moim przekonaniu wynikało to z trudności, jakie niesie ze sobą ten temat. W mniejszym stopniu miała na to wpływ baza źródłowa, choć podkreślić należy, że papiery Stroynowskiego znajdują się w archiwach polskich, litewskich, rosyjskich oraz z pewnością białoruskich i ukraińskich¹⁰. O wiele poważniejszym problemem jest działalność

⁷ S. Salmonowicz, *O rzemiośle recenzenta. Studia z warsztatu historyka*, Warszawa 1999, s. 10.

⁸ Nie jest więc do końca – jak pisze A.J. Kukuła – tak, że Stroynowski „szybko został zapomniany przez potomnych” (s. 7).

⁹ A. Marchwiński, *Poglądy filozoficzno-prawne Hieronima Stroynowskiego*, Warszawa 1930. Wcześniejsza praca, którą oczywiście zauważa A.J. Kukuła, autorstwa Jana Gwalberta Rudominy pochodziła z roku 1839.

¹⁰ Choćby z uwagi na fakt, że spuścizna jednego z jego opiekunów – Joachima Litawora Chreptowicza, znajduje się właśnie w archiwach białoruskich i ukraińskich.

naukowa (przede wszystkim praca *Nauka prawa przyrodzonego*) i pisarska związana z reformą prawa. System prawa przyrodzonego, prawa narodów i ekonomiki opracowany przez Stroynowskiego pod wpływem innych autorów oraz dodatkowo konieczność prześledzenia zapożyczeń i zmian, jest na tyle skomplikowany, że raczej odstręczał potencjalnych autorów, którzy zauważyli, jakie problemy miał Andrzej Marchwiński, zajmujący się tylko poglądami filozoficznoprawnymi Stroynowskiego.

Artur J. Kukuła podejmując się pisania niniejszej biografii, nie powinien w moim przekonaniu tak szerokim łukiem obejść nauki prawa przyrodzonego. Na próżno w spisie treści szukać choćby podrozdziału poświęconego poglądom Stroynowskiego zawartym w tej pracy. Jedyne w części omawiającej działalność Stroynowskiego we Wszechnicy Wileńskiej są większe fragmenty związane z nauką prawa przyrodzonego, ale jedynie w aspekcie sporu o plagiat¹¹. Kukuła wykonał pewien zabieg, który pozwolił na „zabezpieczenie” pracy przed jej negatywną oceną ze strony historyka prawa: „autor świadomie uwypuklił w niej [pracy – W.Sz.] pewne ważne wątki związane z osobą Stroynowskiego, m.in. jego udział w popularyzowaniu w Polsce doktryny fizjokratycznej, wkład do polskiej kultury prawniczej XVIII w. [...], aby zwrócić uwagę na zagadnienia, które domagają się odrębnego opracowania naukowego” (s. 163). W moim przekonaniu najtrudniejsza praca nie została więc zrealizowana.

Zresztą sam układ książki musi budzić zastrzeżenia. Autor nie mógł zdecydować się, z uwagi na owe wyłączenia, na prosty podział – znany z biografii prawników, życia i działalności (chronologicznie) oraz analizy najważniejszych dzieł i omówienia poglądów bohatera biografii. Zastosował układ rzeczowo-chronologiczny w ramach czterech rozdziałów: lata młodości i edukacja Stroynowskiego (rozdział I), działalność pedagogiczna i naukowa (rozdział II), w służbie państwu i społeczeństwu (rozdział III), kariera kościelna (rozdział IV). Nie jest to zbyt przejrzyste, ponieważ w wykładzie autor albo wybiega naprzód do czasów porzbiorowych, albo cofa się do czasów stanisławowskich. I tak na przykład: po podrozdziale, w którym omówiona jest działalność oświatowo-reformatorska w okresie porzbiorowym, następuje podrozdział, w którym Stroynowski przedstawiany jest jako wolnomularz, a organizację tę w ramach loży „gorliwy Litwin” opuścił około 1788 roku. Podobnie, po omówieniu działal-

¹¹ Niestety i w tym fragmencie zabrakło ustaleń odnoszących się do Bonifacego Garyckiego pióra Janusza Sondla. Zob. J. Sondel, *Bonifacy Garycki profesor prawa rzymskiego UJ z przełomu XVIII i XIX wieku*, w: *Mysł polityczna. Od historii do współczesności. Księga dedykowana profesorowi Markowi Waldenbergowi*, red. B. Stoczevska i M. Jaskólski, Kraków 2000; idem, *Bonifacy Garycki – profesor prawa rzymskiego w Polsce w okresie Oświecenia*, CPH XL, 1986, z. 2; idem, *Bonifacy Garycki (1742-1822)*, w: *Uniwersytet Jagielloński. Złota księga Wydziału Prawa i Administracji*, red. J. Stelmach i W. Uruszczak, Kraków 2000.

ności rektorskiej Stroynowskiego (godność tę złożył w 1806), następuje nowy rozdział i omówiony został jego wkład do Konstytucji 3 maja.

Pomijając trudną konstrukcję pracy i nierównomierność podziału materii, należy docenić autora za podrozdziały odnoszące się do edukacji Stroynowskiego oraz jego działalności w organizacji szkolnictwa zarówno w okresie przed-, jak i porozbiorowym. Te części pracy napisane są w sposób przejrzysty, a Kukuła wykorzystał dostępne źródła i literaturę przedmiotu w sposób zadowalający, wyjaśniając wiele powiązań personalnych Stroynowskiego, między innymi z Joachimem Litaworem Chreptowiczem¹². Podobnie przy opisie współpracy Stroynowskiego z rosyjskimi reformatorami szkolnictwa zauważalna jest swoboda autora w formułowaniu własnych hipotez badawczych, na przykład w kwestii autorstwa memoriału *O zasadach publicznego oświecenia w Rosyjskim Imperium*, czy tzw. *Instrukcji dla wizytatorów* (s. 129 i n.). Artur J. Kukuła dobrze orientuje się w tematyce i widać, że zagadnienia szkolnictwa są mu najbliższe. Żadnych merytorycznych błędów czy nieścisłości nie odnajdzie czytelnik w podrozdziale dotyczącym kariery kościelnej Stroynowskiego (s. 149-162). Co więcej, jedynie w tym fragmencie autor stwierdza coś, co stanowi przełamanie swoistej hagiografii: „Wiele decyzji Hieronima Stroynowskiego z okresu petersburskiego było decyzjami chybionymi, które nie przysporzyły mu uznania wśród akademików ani wśród duchowieństwa” (s. 156). Większość pracy napisana jest jednak w stylu mającym wyłącznie ukazywać wielkość Stroynowskiego i przypisujących mu nadmierne znaczenie dla dziejów państwowości polskiej (szczególnie podrozdział o jego wkładzie do Konstytucji 3 maja). Autor – myślę, że przede wszystkim z uwagi na słabą znajomość literatury przedmiotu i źródeł do okresu Sejmu Czteroletniego – błędnie rozłożył akcenty, widząc zasługi Stroynowskiego tam, gdzie ich nie było, a skrótowo przedstawiając tę jego działalność i prace, gdzie powinno nastąpić znaczące ich wypuklenie. Są to ważne zagadnienia, ponieważ znacząca rola Stroynowskiego wynika właśnie z tego, że był prawnikiem i fizjokratą, jednym z bardziej cenionych ówczesnie w Polsce. Trudno więc nie zatrzymać się nad tym zagadnieniem dłużej.

Swój wywód o wkładzie Stroynowskiego do Konstytucji 3 maja Artur J. Kukuła rozpoczyna od czterostronicowego wstępu o zbiorze praw Andrzeja Zamoyskiego, czyli próbie stworzenia nowego powszechnego zbioru praw. Niestety, pomijając już fakt, że Stroynowski nie miał nic wspólnego ze zbiorem praw, to dodatkowo autor zatrzymał się na publikacjach z lat 50., powielając tym samym błędy na przykład Łukasza Kurdybacy. Podstawowe opracowanie dotyczące *Zbioru praw* autorstwa Ewy

¹² Wykorzystując archiwalia znajdujące się w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie, zawierające korespondencję Stroynowskiego z Chreptowiczem (sygn. 3514).

Borkowskiej-Bagińskiej nie zostało w ogóle uwzględnione¹³, nie mówiąc już o nowszych opracowaniach. Zresztą całe opracowanie obarczone jest brakiem nowszej literatury historycznoprawnej. Autor pisząc o humnitarystyce zauważył zaledwie dwie prace Stanisława Salmonowicza i ani jednej historyków prawa z Uniwersytetu Śląskiego – Adama Lityńskiego, Mariana Mikołajczyka, Wojciecha Organiściaka. Gdyby je znał, nie popełniłby tak kardynalnego błędu, jakim jest przypisanie Hieronimowi Stroynowskiemu autorstwa nowego prawa o sądach sejmowych. Znowż zawiodła znajomość źródeł i literatury przedmiotu. Artur J. Kukuła pisze, że autorstwo Stroynowskiego w tym względzie nie budzi wątpliwości, wskazując, iż zgodni są co do tego: W. Smoleński, B. Leśnodorski i K. Opalek (s. 116, przypis 439). Tyle tylko, że prace te są w tej mierze już przestarzałe. Zarówno Z. Szcząska, A. Lityński, jak i M. Mikołajczyk wykazali, że projektodawcą wcale nie był Hieronim Stroynowski, a błąd powstał dlatego, że głównym referentem ustawy o sądach sejmowych był brat Hieronima – Walerian Stroynowski¹⁴. Przypisując autorstwo ustawy o sądach sejmowych „swojemu” bohaterowi, Kukuła na pięciu stronach przedstawił czytelnikowi bez jakiegokolwiek głębszej refleksji jej streszczenie, opierając się na *Volumina Legum* (s. 116-120).

Było to zdaniem autora drugie zadanie legislacyjne, które otrzymał Hieronim Stroynowski. Niestety, co gorsza, także pierwsze, o którym wspomina Kukuła – przygotowanie jednego z rozdziałów *Projektu do Formy Rządu* – jest mocno wątpliwe, a właściwie nieprawdopodobne. Autor oparł się na zdaniu A. Joberta, wyrażonym w książce o Komisji Edukacji Narodowej i choć wspominał w przypisie o zastrzeżeniu Bogusława Leśnodorskiego, który przekonująco wskazał na autorstwo owego rozdziału *Projektu do Formy Rządu* (XI – „Stopnie i warunki urzędników w Rzeczypospolitej”) Ignacego Potockiego, to bezkrytycznie przypisał autorstwo Stroynowskiemu. Niestety, Kukuła nie cytuje w ogóle pracy E. Rostworowskiego *Legendy i fakty XVIII w.*¹⁵, w której w sposób wyjątkowo skrupulatny przedstawiony został cały proces zmierzający do uformowania Konstytucji 3 maja, w tym szeroko poruszono zagadnienia dotyczące prac nad *Formą Rządu* przez Ignacego Potockiego. Także lektura tej pracy pozwoliłaby autorowi uniknąć ciągle powtarzanego błędu o licznych współautorstwie Konstytucji 3 maja. Artur J. Kukuła popadł w pułapkę gloryfikowania swojego bohatera

¹³ E. Borkowska-Bagińska, „Zbiór praw sądowych” *Andrzeja Zamoyskiego*, Poznań 1986.

¹⁴ Patrz m.in.: Z. Szcząska, *Sąd sejmowy w Polsce od końca XVI do końca XVIII wieku*, CPH XX, 1968, z. 1, s. 116; A. Lityński, *Problem kary śmierci w Polsce 1764-1794. Z badań nad historią polskiej myśli prawniczej*, CPH IL, 1988, z. 2, s. 271; M. Mikołajczyk, *Prace nad reformą procesu karnego w okresie Sejmu Czteroletniego*, w: *Cztery lata nadziei. 200 rocznica Sejmu Wielkiego*, red. H. Kocój, Katowice 1988, s. 88.

¹⁵ E. Rostworowski, *Legendy i fakty XVIII w.*, Warszawa 1963. A.J. Kukuła nie wspominał też o pracy W. Zarzyckiego, *Temida Sejmowa. Z dziejów Sądu Sejmowego w Polsce przedrozbiorowej*, Warszawa 2000.

ra pisząc: „jest wielce prawdopodobne, że w gronie osób wtajemniczonych w historyczne Dzieło Konstytucji Majowej znajdował się także Hieronim Stroynowski” (s. 112). Jako dowód na to, podaje, iż obaj Stroynowscy (Hieronim i Walerian) „pozostawali od dawna w bardzo dobrych stosunkach z królem Stanisławem Augustem Poniatowskim [...] wielokrotnie spotykali się prywatnie z monarchą (s. 112). Na poparcie tej nad wyraz śmiałej hipotezy brak w tekście jakiegokolwiek argumentu źródłowego. Należy wspomnieć, że Artur J. Kukuła jest także autorem biogramu Hieronima Stroynowskiego do *Polskiego słownika biograficznego*; to dość niebezpieczne, zważywszy wysoką renomę PSB.

Myli się także Kukuła, twierdząc, że Stroynowski został zaangażowany do prac sejmowych z inicjatywy Stanisława Augusta. Najważniejszą pracą Stroynowskiego na Sejmie Wielkim było przygotowywanie projektów w ramach deputacji kodyfikacyjnych, a umieszczenie w jej gronie bynajmniej nie zawdzięczał Stroynowski Stanisławowi Augustowi, a Hugonowi Kołłątajowi i Ignacemu Potockiemu. Dobitnie świadczy o tym fragment listu podkanclerzego do Jana Śniadeckiego z 2 lipca 1791 roku: „Na końcu samym urobiliśmy projekt wyznaczenia Deputacji do napisania *Codicis Civilis et Criminalis*. Między osobami do tej Deputacji wybranymi umieszczony jest JP Januszewicz. Będzie miał teraz okazać się, czyli umiał profitować z rad i przepisów moich, które mu w tym obiekcie przed kilku laty podałem [...] Chciałem umieścić ks. Bogdanowicza, lecz Prowincja Małopolska nie jest grzeczna dla księży. W Wielkopolsce utrzymałem ks. Reptowskiego, w Litwie ks. Stroynowskiego, a w Małopolsce żadnego księdza domieścić nie można było...”¹⁶. Jednocześnie kandydaturę tę popierał Ignacy Potocki, na co dowodem może być fragment jego korespondencji ze Stroynowskim: „Nie trudno mi było przyłożyć się abyś WWMci Pan przeznaczony był do układu Praw Cywilnych i Kryminalnych dla Prowincyi Wielkiego X-wa Lit-go”¹⁷.

Pisząc o wyborze do deputacji mającej ułożyć nowy kodeks w czasach Sejmu Wielkiego oraz wystąpienia Stroynowskiego w Szkole Głównej w Wilnie [dalej *Mowa*]¹⁸ nie pokusił się autor o analizę, która doprowadziłaby do wniosków szeroko przedstawionych w pracy *Kodeks Stanisława Augusta*¹⁹. *Mowa* ta bowiem z jednej strony miała być pismem popierającym Konstytucję, z drugiej – traktatem teoretycznym, analizującym postanowienia Ustawy Rządowej z punktu widzenia nowoczesnej teorii prawa

¹⁶ *Pamiętniki o Janie Śniadeckim jego życiu prywatnem i publicznem i dziełach jego przez M. Balińskiego*, t. 2, Wilno 1865, s. 116.

¹⁷ List ten znajduje się w APP 279 b, t. VI, s. 287.

¹⁸ *Mowa Hieronima Stroynowskiego kanonika kijowskiego ...o Konstytucyi Rządu ustanowionej dnia 3 i 5 Maja r. 1791 czytana na posiedzeniu publicznym Szkoły Głównej W. X. Lit. Dnia 1 lipca 1791 r.*

¹⁹ W. Szafrąński, *Kodeks Stanisława Augusta*, Poznań 2007, s. 109-120.

i zgodności z programem fizjokratycznym. Wiele zawartych w *Mowie* zdań pochodzi wprost z *Nauki prawa przyrodzonego*, choć ta ostatnia praca miała charakter ogólny i co do zasady nie koncentrowała się na stosunkach panujących w Rzeczypospolitej, a była traktowana jako podręcznik prawa przyrodzonego. Jako autor *Kodeksu Stanisława Augusta* z przykrością skonstatowałem, że Artur J. Kukuła nie zna tej pracy, podobnie jak wielu cytowanych tam publikacji innych historyków prawa, które są ściśle związane z działalnością projektodawczą Hieronima Stroynowskiego. To właśnie ona uwypukla jego znaczenie jako prawnika i fizjokraty. Bardzo szybko uwidoczniła się bowiem waga działalności Stroynowskiego przy nowej kodyfikacji, między innymi poprzez przyjęcie na wstępie prac własnie jego projektu, jako członka litewskiej deputacji kodyfikacyjnej, projektu dotyczącego ogólnego podziału kodeksu. Zatwierdzenie przez komisję koronną tego prospektu było wyrazem tendencji zbliżenia już na wstępie prac projektu litewskiego i koronnego, tak co do systematyki, jak i kwestii merytorycznych, a w konsekwencji możliwość utworzenia wspólnego projektu kodeksu. Cel taki chciał osiągnąć Kołłątaj właśnie przez współpracę Stroynowskiego z deputacją koronną; Stroynowski był bowiem manualistą projektów litewskich. Zamiar taki potwierdził w 1803 roku dawny podkanclerzy w piśmie będącym uwagami do dzieła Tadeusza Czackiego *O prawach litewskich i polskich*: „Cały plan tej roboty [podziału kodeksu – W.Sz.] był medytowany i ułożony we trzy osoby, to jest między Prezesem Deputacji polskiej [H. Kołłątaj – W.Sz.], Prezesem Deputacji litewskiej [J. Chreptowicz – W.Sz.] i X. Strojnowskim. Prezes Deputacji polskiej ułożył sobie, aby oba narody koniecznie mogły mieć jedno prawo i tym sposobem zadziwić publiczność [...] Prezes Deputacji polskiej właśnie do tego używał X. Strojnowskiego, zasiadającego w deputacji litewskiej, i tyle przez niego robił, że cały plan obu deputacji nie tylko w podziale, ale nawet w tytułach zgadzał się [...] Dzieło zbliżało się ku końcowi, zawsze w porozumieniu ze Strojnowskim, żeby oba plany szły obok, i jeden do drugiego był podobny, na ten najbardziej koniec; aby oba kodexy mając jedne tytuły i jedną liczbę paragrafów, mogły nawet zgodzić się w texcie”²⁰.

W rzeczywistości Stroynowski opracował dwa projekty: najważniejszy dla całości prac kodyfikacyjnych projekt ogólnego podziału kodeksu (znany z kilku wersji) – a więc systematyki, której trzymać się mieli pozostali członkowie deputacji kodyfikacyjnej, oraz projekt prawa o sukcesji (spadkach). Niestety, Kukuła jedynie zaznaczył, że Hieronim Stroynowski brał udział w pracach deputacji kodyfikacyjnej, nic nie pisząc o jego osiągnięciach w tej mierze, tj. nowatorskich pomysłach oraz próbach praktycznego przełożenia swoich poglądów z *Nauki prawa przyrodzonego* do

²⁰ Hugona Kołłątaja korespondencja listowna z Tadeuszem Czackim, wyd. F. Kojasiewicz, t. I, Kraków 1844, s. 74-75.

kodyfikacji. A przecież zasługą Stroynowskiego jest opracowanie systematyki zakładającej wyodrębnienie trzech ksiąg dotyczących odpowiednio: prawa cywilnego, prawa karnego oraz oddzielonego od siebie procesu cywilnego i karnego, nie opierał się przy tym ani na prawie rzymskim, ani na rodzimych przykładach (Statucie Litewskim czy Korekturze praw). Nowatorstwo ujęcia możliwe było dzięki rozróżnieniu prawa prywatnego i publicznego. Księga pierwsza, która zawierać miała prawo cywilne materialne, w sposób wstępny podzielona została z uwagi na rodzaj własności: osobistą, ruchomą, gruntową. Jednocześnie z poszczególnych typów własności wynikały określone należitości, czyli uprawnienia. Tym samym Stroynowski zamieścił w tym projekcie zasadnicze elementy własnej doktryny, opartej na myśli fizjokratycznej – problematykę należitości (uprawnienia) i powinności (obowiązki). Ostatni punkt tej księgi dotyczyć miał opisanego „porządku własności i należitości”, czyli podstaw posiadania własności, będących sposobami jej nabycia i utraty. Chodziło więc o zamieszczenie w tej księdze takich „spraw, od których zależy pewna wiadomość, co jest czyją własnością, lub co się komu i od kogo należy”. Stał w tej księdze znaleźć się miały uregulowania dotyczące między innymi: prawa małżeńskiego, władzy rodzicielskiej, zapisów, działów, posagów, sukcesji czy umów. Analizując treść akapitu projektu Stroynowskiego, dotyczącego cechy księgi pierwszej i wcześniejszego fragmentu, można uznać, że jej zawartość obejmowałaby całość prawa prywatnego w rozumieniu burżuazyjnym. Określenie własności funkcjonuje w tym projekcie szerzej, dotyczy bowiem obok własności rzeczy także własności osobistej. Ponadto używanie przez Stroynowskiego terminu „należitość” w połączeniu z własnością, a rozumianego jako uprawnienia, czyli prawa podmiotowe, wskazuje na szerokie rozumienie prawa prywatnego. Pamiętając, iż treść owej własności i należitości miała być, wedle koncepcji między innymi Stroynowskiego, określana na podstawie prawa przyrodzonego i umowy społecznej, czyli między innymi Konstytucji 3 maja, konieczne było zachowanie w kodeksie stanowego podziału społeczeństwa. Jako cel księgi pierwszej uznał Hieronim Stroynowski stworzenie przepisów, którymi mieli się posługiwać obywatele w stosunkach cywilnych, a tym samym podstaw do ewentualnego wyrokowania w tego typu sprawach. Dla całości części cywilistycznej kodeksu istotne było oparcie się na fizjokratycznej koncepcji związków własności osobistej i majątkowej tak preferowanej przez Stroynowskiego.

Zgodnie z projektem ogólnego podziału kodeksu, w księdze drugiej miało znaleźć się „wymienienie tego wszystkiego i opisanie kary za to wszystko, co obraża własność lub należitość”. Tym samym ta część kodeksu zawierać miała unormowanie przestępstw i zbrodni oraz kar za nie, z punktu widzenia naruszenia własności i należitości oraz ogólnego

porządku, odnoszącego się do „bezpieczeństwa własności i należytości”. Jako cel tej książki wileński profesor uznał określenie, jakie czyny uznawane są za przestępcze i jaką karą są obwarowane, czego konsekwencją miała być powszechna znajomość społeczeństwa w tym zakresie, a tym samym prewencja ogólna: „wiadomość i postrach dla obywatelów, co jakimkolwiek sposobem narusza własność lub należytość”. Dodatkowo celem książki drugiej miało być, podobnie jak w przypadku książki pierwszej, opisanie „prawideł wyroków sądowych w sprawach o przestępstwa i zbrodnie”.

Księga trzecia zatytułowana „O sędzie” miała się składać, zgodnie z pierwotnym założeniem, z trzech części: pierwszej, dotyczącej urzędów sądowych – składu, władzy, obowiązków i właściwości sądowej; drugiej, odnoszącej się do procesu, „sposobu postępowania dla sądu i stron w sprawach”, trzeciej, związanej z egzekucją wyroków sądowych. Stroynowski w projekcie ogólnym podziału kodeksu nie tylko wyodrębnił prawo materialne od formalnego, ale i postępowanie cywilne od karnego. Przedstawiony przez profesora wileńskiego cel unormowań książki trzeciej: „prędkie, łatwe i niekosztowne pozyskanie tego, co się komu należy, pewne i prędkie ukaranie winy lub zbrodni bez obrażania niczyjej niewinności” było odpowiedzią na ówczesne niedomagania postępowania sądowego w Polsce. Właśnie przewlekłość i kosztowność procesów była w głównej mierze przyczyną głosów społeczeństwa o konieczności reformy prawa w epoce stanisławowskiej.

Tak ogólnie zarysowany podział materii kodeksowej przyjęty jako podstawa prac kodyfikacyjnych w październiku 1791 roku, został następnie rozwinięty i zmodyfikowany przez Stroynowskiego w trakcie działalności deputacji²¹.

Praca Hieronima Stroynowskiego dotycząca sukcesji składa się z obszernej części teoretycznej, stanowiącej w głównej mierze uzasadnienie nowoczesnych rozwiązań oraz propozycji podziału rozdziału o spadkach na artykuły. Najwięcej miejsca poświęcił członek litewskiej deputacji problematyce swobody dysponowania majątkiem na wypadek śmierci, a tym samym uznaniu przewagi woli spadkodawcy nad dziedziczeniem ustawowym. Punktem wyjścia do przyjęcia takiego rozwiązania (odmiennego od dotychczasowej tradycji prawnej) było uznanie swobody właściciela do rozporządzania swoją własnością jako jego prawa przyrodzonego. Takie stanowisko Stroynowskiego, powiązane z fizjokratyczną zasadą pracy jako środka do nabywania własności sprawiedliwie i zgodnie z prawem przyrodzonym, prowadziło profesora Szkoły Głównej Wileńskiej do uznania skuteczności zapisów nie tylko za życia, ale i po śmierci. Brak takiego zapisu zdaniem autora projektu powodowałoby sytuacje w których „człowiek nie miałby zupełnego w całej rozciągłości prawa własności”. Najwyraźniej

²¹ Patrz szerzej W. Szafranski, *Kodeks Stanisława Augusta*, s. 200-213.

kwestia braku ograniczenia woli spadkodawcy, co do dysponowania swoją własnością, podkreślona w jednym z punktów projektu, w którym Stroynowski uznaje wolę rozrządzenia swoim majątkiem za „wolę świętą, nienaruszoną i zupełnie skuteczną”. Podobnie jak w przypadku innych projektów do Kodeksu Stanisława Augusta, tak i prospekt Hieronima Stroynowskiego z uwagi na swoją ogólnikowość nie zawiera wielu istotnych postanowień, które by w większym stopniu pozwalały na pełną ocenę projektowanego prawa spadkowego. Brak między innymi opisów przynależności osób do poszczególnych klas dziedziców, problematyki otwarcia spadku, działów spadkowych, instytucji przyjęcia spadku z dobrodziejstwem inwentarza. Niemniej całość projektu ocenić należy niezmiernie wysoko przede wszystkim z uwagi na zerwanie z ograniczeniami woli jednostki na rzecz rodziny poprzez przyznanie prymatu dziedziczeniu testamentowemu oraz próbę uregulowania sukcesji opartej na zasadzie powszechności i równości. Wyodrębnienie w osobnym rozdziale przez projektodawców nowego kodeksu części poświęconej prawu spadkowemu oraz nadanie jej nowoczesnej treści w duchu późniejszych kodyfikacji burżuazyjnych stanowiło jedno z większych osiągnięć kodyfikatorów i samego Stroynowskiego.

W zakończeniu chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na jeden z podrozdziałów książki, traktujący o działalności wolnomularskiej bohatera biografii. Wobec znaczących strat, jakie dokonały się w masonikach zarówno w wieku XVIII (na co wskazuje autor pisząc o zniszczeniu akt „Gorliwego Litwina” – łoży do której należał Stroynowski), jak i późniejszych czasach, wiadomości które zebrał Artur J. Kukuła są bardzo interesujące, a trud ich zdobycia godny uznania²². Na marginesie chciałbym jedynie wskazać, iż zachowała się informacja, że wspomniane przez autora posiedzenie, na którym reprezentanci czterech łoż wileńskich powołali Radę Zarządzającą, odbyło się 23 stycznia 1787 roku i to wtedy właśnie Stroynowski został wybrany jednogłośnie na jej sekretarza²³. Co ciekawe, na zastępcę wybrał wtedy Józefa Weysenhoffa z łoży „Kościół Mądrości”, późniejszego swego współpracownika w litewskiej deputacji kodyfikacyjnej²⁴. Tym samym jest to ostatnia data, wskazująca na przynależność Hieronima Stroynowskiego do wolnomularstwa.

Z wielu wątków, których zabrakło w książce, najbardziej odczuwa się brak prezentacji poglądów Stroynowskiego. Trochę szkoda, że autor nie wdał się w polemikę z poglądem Anny Grześkowiak-Krwawicz (wyrażoną w doskonałej – moim zdaniem – pracy *Regina libertas*), że Stroynowski był „niewątpliwie największym polskim adaptatorem filozofii fizjokratów,

²² Autor korzystał w tej mierze z archiwaliów polskich i litewskich.

²³ AGAD Archiwum Masońskie, Pudło 2 1/1, s. 53 (*Rys* napisany przez H. Skimborowicza).

²⁴ Jedyni z całego składu deputacji litewskich. Którzy przygotowali własne projekty reformy prawa.

ale też najbardziej oderwanym od rzeczywistości polskiej”²⁵. Miał tym samym szansę na ukazanie Hieronima Stroynowskiego zgodnie z tytułem swojej książki.

W zakończeniu odnaleźć można następujące zdanie: „Niniejsza praca biograficzna w przekonaniu autora nie jest opracowaniem doskonałym, ostatecznym” (s.163). Należy się z tym zgodzić. W biografii każdy szuka czegoś innego, naturalne jest więc, że dla jednych praca Kukuły będzie przydatna, ponieważ oni będą poszukiwać odpowiedzi na pytanie na przykład o system wykładu w Collegium Nobilium, rodowód Stroynowskich czy działalność oświatową Stroynowskiego w czasach Aleksandra I. Dla historyka prawa, chcącego spojrzeć bliżej na Stroynowskiego jako prawnika i fizjokratę, książka Artura Jana Kukuły będzie jednak pewnym rozczarowaniem.

²⁵ A. Grześkowiak-Krwawicz, *Regina libertas. Wolność w polskiej myśli politycznej XVIII wieku*, Gdańsk 2006, s. 72.

